

**Jak dobrze zacząć Wielki Post? Cz. II**

Nie będę Ci mówił o zawodowych pustelnikach – uczonych i świętych.

Znam współczesnych pustelników i ascetów, też wielkich i świętych.

Popatrz na ludzi w uniwersyteckich czytelniach, w laboratoriach, w pracowniach naukowych.

Tam jest cisza pustyni, gdzie aż słyhać myślenie.

Zobacz sportowców, którzy uprawiają ascezę z takim zaparciem i wyrzeczeniem się wszystkiego.

Zobacz muzyków, którzy od najmłodszych lat ćwiczą jak asceci, tracąc dzieciństwo, młodość, aby kiedyś zadziwić świat swoim sukcesem.

O, jak bardzo trzeba ćwiczyć, aby zwyciężyć samego siebie, aby stać się człowiekiem charakteru.

Powiesz mi, to nie dla mnie, to tylko dla orłów.

Masz rację, ale nie sądzę, abys chciał(a) być... ptactwem domowym.

No, nie chcę. Ale jak to zrobić?

Trzeba zacząć ćwiczyć!

Ja też jestem zwykłym parafianinem.

Podziwiam, jak mądrą matką i nauczycielką jest Kościół.

Od dzieciństwa uczy mnie ćwiczyć, abym był coraz mądrzejszy i lepszy.

W ciszy Wielkiego Postu

trzeba się więcej modlić.

I znów wracam do pustyni.

Zrób sobie takie dziesięć minut

w ciągu dnia na Twoją modlitwę.

Pacierz to za mało.

Przeczytaj, posłuchaj, co do Ciebie mówi Bóg.

Wtedy zrodzi się Twoja najpiękniejsza modlitwa.

Tylko wielcy, a prosi jak dziecko, potrafią się modlić.

Ludzie dzicy się nie modlą, dlatego mówią i robią tyle głupstw.

Przejdź sobie kiedyś, ale sam,

Drogę krzyżową.

Przy którejś stacji spotkasz siebie.

Może się przerażisz,

że jesteś Judaszem, Piłatem, Łotrem,

a może się ucieszysz,

że jesteś Szymonem, Weroniką,

setnikiem, który wyzna:

On naprawdę był Synem Bożym!

Lubię Drogi krzyżowe.

Zawsze się dobrze kończą,

bo spod krzyża widać zmartwychwstanie,

widać lepszy, nowy świat.

Tylko nie zapomnij,

weź Matkę Bożą – jak Jan,

pod swoją opiekę.

Idź kiedyś na Gorzkie żale.

Eee, to takie dewocyjne nabożeństwo.

Nie mów tak.

To nabożeństwo dla mądrych.

Żebyś słyszał, jak pięknie śpiewali

Gorzkie żale w Łowiczu.

Przyciemnione światła,

kościół pełen ludzi...

A gdy pan Henio intonował

wezwania litanijne:

Jezu, srogim krzyża ciężarem

na kalwaryjskiej drodze zmordowany,

to wszyscy coraz głośniejsze wołali:

Jezu mój kochany!

A gdy Anka śpiewała:

Obym ja, Matka strapiona,

mogła na swoje ramiona

złożyć krzyż Twój, Synu mój!,

to wielu podczas

Któryś za nas cierpiał rany...

w skrytości ocierało łzy.

Nie wstydz się płakać.

Tylko dobrzy ludzie płaczą.

Złoczyńcy udają twardzieli.

Przeżyj dobrze rekolekcje.

To są lekcje, na których człowiek

uczy się być lepszym.

Musisz się nawrócić.

Zobacz, czy idziesz za Chrystusem

czy inną drogą?

Ta inna prowadzi donikąd.

Nie mów, że rekolekcjonista źle mówi.

Dobrze mówi, tylko Ty źle słuchasz.

Zrób porządną rachunek sumienia.

Oceń prawdziwie, jaki jesteś.

Na ten widok się rozpłaczysz,

i to właśnie jest żal za grzechy.

Przeżyjesz to co Magdalena.

Nikt cię nie potępił?

Nie, Panie, ale co Ty ze mną zrobisz?

Dziecko, i Ja ciebie nie potępiam.

Idź, a od tej chwili już nie grzesz! (por. J 8, 10-11).

Widzisz, jaką kulturę tolerancji

ma wobec nas mój Pan i Bóg?

Jakże głupio wyglądają ci,

którzy w pochodach krzyczą

o tolerancji i wolności.

Dziecko! Kiedyś Ty był u spowiedzi?

Może dosyć, bo miałem temat krzyżówki:

Jak dobrze zacząć Wielki Post?

To dopiero początek.

Trzeba dobrze zacząć, aby dobrze skończyć.

Nie pytaj mnie, czy w Wielkim Poście

można tańczyć. Można!

Tylko trzeba być zakręconym,

żeby tańczyć wtedy, gdy ktoś w domu umiera.

Nie martw się.

Drogi krzyżowe są krótkie.

Gorzkie żale szybko przemijają,

potem będzie Zmartwychwstanie,

wiosna i radosne Alleluja!